Natura w pigułce [RECENZJA]

Na pewno niecodzienny format wyróżnia te pejzaże spośród dzieł licznych młodopolskich mistrzów tego tematu. Podziw budzi to, że artysta na skrawku powierzchni potrafił oddać istotę krajobrazu, jego urodę, nastrój i metafizykę – grę świateł i cieni, zmienne kolory. I to nie drobnymi plamkami, ale szerokimi, wyrazistymi pociągnięciami pędzla, czasem pozostawiającymi gruby ślad. Te widoki tak działają na wyobraźnię, że oglądając je, można wręcz „poczuć" powiew wiatru, zapach wody czy muśnięcie słońca.
Obrazy Stanisławskiego znajdują się w zbiorach najważniejszych polskich muzeów, ale są też popularne wśród prywatnych kolekcjonerów – i to głównie oni wypożyczyli prace (także litografie) na wystawę „Jan Stanisławski. Mistrz młodopolskiego pejzażu" w Muzeum Miasta Łodzi .
Urzeczony impresjonizmem, secesją i symbolizmem (mimo tuszy jeździł po Europie, by śledzić najnowsze trendy w sztuce oraz, oczywiście, chłonąć krajobrazy) malował, syntetyzując kształty – im później, tym wyraźniej. Niektóre obrazy z daleka wyglądają wręcz jak abstrakcyjne kompozycje plam kolorystycznych. Najbardziej charakterystycznym elementem prac Stanisławskiego jest stanowiące dużą część obrazu błękitne niebo z białymi chmurami albo niebo całkowicie zachmurzone. W tych spokojnych – mimo że ekspresyjnych – malowanych pejzażach nigdy nie ma ludzi ani zwierząt. Te figury zakłócałyby wymowę dzieł, którą można odczytywać jako oddanie istoty natury i życia w ogóle.
Mnie najbardziej zachwyciły dwa obrazy z wystawy. Pierwszy o przepięknym świetle, delikatny, jest jeszcze realistyczny, malowany z detalami – przedstawia pagórek z łąką, na nim drzewo, na pierwszym planie polne kwiaty. Drugi przeciwnie – bardzo uproszczony, ograniczony jest do zajmującego trzy czwarte powierzchni płótna widoku dynamicznych szaro-brązowo-fioletowych chmur oraz fragmentu rzeki i suchych trzcin.
Jan Stanisławski był profesorem Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie (późniejszej ASP), gdzie wprowadził obowiązkowe wyjazdy studentów w plener. O tym, jakim był pedagogiem, niech zaświadczą nazwiska jego najwybitniejszych uczniów: Stanisław Kamocki, Henryk Szczygliński, Alfons Karpiński czy Tadeusz Makowski. Zmarł w wieku zaledwie 47 lat, w 1907 roku.
Tą wystawą, zorganizowaną w Aneksie Jednego Mistrza, która uzupełnia Galerię Mistrzów Polskich z dziełami ze zbiorów Krzysztofa Musiała, z Muzeum Miasta Łodzi żegna się Monika Nowakowska, kuratorka galerii i aneksu. Powodem jest to, że Galeria Mistrzów Polskich po sześciu i pół roku istnienia przestaje działać – nie wiadomo, czy na zawsze, czy po remoncie pomieszczeń wróci do muzeum – tymczasem depozyt kolekcjonera można oglądać do sierpnia.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Jan Stanisławski. Mistrz młodopolskiego pejzażu" – wystawa w Muzeum Miasta Łodzi, czynna do 25 czerwca 2017 r.